

PROTOKÓŁ z zebrania wiejskiego sołectwa Tarnawka z dnia 24 listopada 2013 roku

Zebranie wiejskie odbyło się w Domu Kultury w Tarnawce i trwało od godziny 12.45 do godziny 15.30.

W związku z wymaganą liczbą osób w sołectwie Tarnawka, mających czynne prawo wyborcze do Rady Gminy, zebranie wiejskie odbyło się w pierwszym terminie.

Lista obecności mieszkańców na zebraniu wiejskim stanowi załącznik Nr 1 do niniejszego protokołu.

Zebranie otworzył i przewodniczył obradom sołtys wsi Tarnawka – Lestaw Socha. Na wstępie przywitał zaproszonych gości i mieszkańców sołectwa.

Następnie przystąpiono do realizacji poszczególnych punktów porządku zebrania.

Ad. 1. Omówienie inwestycji planowanych do realizacji w roku 2014.

Wójt Gminy – przedstawił informację na temat inwestycji planowanych do realizacji w 2014 roku.

Krystyna Grzywna – zapytała, o kwotę 261.800,- zł.

Wójt Gminy – odpowiedział, że jest to część budżetu, która będzie dla wsi Tarnawka oprócz szkolnictwa i opieki społecznej.

Krystyna Hundz – Bembenik – planuje się przeznaczyć na drogi w Tarnawce kwotę 20.000,- zł. Ostatnie zebranie wiejskie złożyło wniosek o zwiększenie w przyszłym budżecie na 2014 rok środków na drogi gminne, które mają być przejezdne. Zaznaczyła, że w Tarnawce są drogi gminne, które są nieprzejezdne, utrzymywane przez mieszkańców wsi z własnego budżetu. W związku z powyższym zapytała o losy tego wniosku, czy został on zaopiniowany i jaka jest decyzja w sprawie.

Wójt Gminy – przy zatwierdzaniu budżetu będzie to jeszcze dyskutowane. Wszystko zależy od tego, jakimi pieniędzmi będzie się dysponować. Będą jeszcze tzw. wolne środki do zagospodarowania z bieżącego roku. Na tą chwilę są to ogólne zarysy budżetu. On również jeszcze nie zna wszystkich wielkości. Realizując zadania inwestorskie opiera się to wszystko o kosztorysy. Po przeprowadzonych przetargach, przewidywane koszty przeważnie są mniejsze. Podkreślił, że jak tylko będą takie możliwości, to na pewno coś się do przewidywanych środków dorzuci.

Mieszkaniec wsi – przyglądając się na drogi zrobione w Markowej, czy w Husowie trzeba się przyglądać tym, które są w Tarnawce. Powiedział o drogach w Tarnawce, które są do zrobienia.

Wójt Gminy – w tym roku była okazja wziąć środki do Tarnawki z programu FOGR.

Mieszkaniec wsi – on wszystko rozumie. Drogi trzeba porobić wszędzie. Tylko tam gdzie one już są, to trzeba trochę odpuścić, a robić tam gdzie ich nie ma.

Mieszkaniec wsi – zapytał Wójta, czy widział taką drogę w Markowej jak jest w Tarnawce.

Wójt Gminy – zapytał, o której drodze jest mowa.

Mieszkaniec wsi – wyjaśnił, o którą drogę chodzi. Dodał, że Wójt zaraz po wyborach obiecał tą drogę zrobić.

Wójt Gminy – to jest droga, która miała być robiona. Jednak decyzją zebrania wiejskiego została wybrana inna droga.

Mieszkaniec wsi – zaznaczył, że nawet sołtys mówił, że droga ta ma być robiona, a za chwilę została zrobiona inna.

Wójt Gminy – wszystko było czytelne. Nie było tak, że obiecało się komuś innemu, a zrobiło się komuś innemu. To musiało być tak uzgodnione, są do tego protokoły. On nie miałby żadnego interesu żeby zrobić inną drogę, niż ta która została wybrana. Jemu zależy na tym, ażeby były robione wszystkie drogi jakie są możliwe do zrobienia. Ponadto podkreślił, że gmina może inwestować na tych drogach, które decyzją Rady Gminy zostały uznane do inwestowania. Jakby się chciało na wszystkich drogach robić, to długo by to trwało.

Mieszkaniec wsi – w takim razie zapytał, kto głosował na tamtą drogę. Tamta droga jest do jednego domu. Tarnawka jest najgorszą wioską, nikt jej nie popiera.

Janusz Szylar – wyjaśnił, że wiele dróg jest w samoistnym posiadaniu gminy. To jest co innego niż własność. Droga która jest w samoistnym posiadaniu gminy, ona się szybciej stanie po jednej części mieszkańców, którzy nią jeżdżą niż własnością gminy.

Mieszkaniec wsi – zaznaczył, że kamień który był z PGNiG poszedł na prywatną drogę.

Janusz Szylar – zapytał, dlaczego uważa przedmówca, że na prywatną drogę.

Mieszkanica wsi – ponieważ stoi tam tabliczka.

Janusz Szylar – tabliczka ta nikogo nie zmusza do tego, że on tamtędy nie może jeździć. Ponadto dodał, że jest za mało pieniędzy na Tarnawce i trzeba się czymś kierować. Rozumie teraz, że jak będzie remontowany kolejny odcinek drogi, najpierw trzeba będzie, ażeby przeszło to przez zebranie wiejskie.

Wójt Gminy – ten materiał, który był tutaj wysypany udało mu się pozyskać zarówno dla Husowa, Markowej i Tarnawki. Przekazał ten kamień do Tarnawki, ażeby mieszkańcy sobie tym zadysponowali. Poprosił, ażeby mu nie zarzucać takich rzeczy, ponieważ on nie ma czasu bawić się w szczegóły i dochodzić do tego, która droga ma być robiona. Teraz widzi, że są pretensje o to, że poszło to nie tam gdzie mogło by pójść. Bardzo niedobrze się jednak stało, że ktoś tam ustawia tabliczki.

Janusz Szylar – zaznaczył, że tabliczka ta w ogóle nie ma prawa bytu.

Mieszkaniec wsi – mieszkańcy Tarnawki również płacą podatki, a idą one na drogi dla „rzeszowiaków”. To jest ból serca wielki co wy robicie z rolnikami.

Wójt Gminy – pamięta jak to było głosowane. Później jeszcze odsłuchiwało się nagrania, ażeby dokładnie dowiedzieć się, o którą drogę chodzi.

Mieszkaniec wsi – w całej gminie nie ma takiej drogi, jaka jest do niego.

Wójt Gminy – z tego co on wie została przegłosowana inna droga. Jeżeli zebranie wiejskie przegłosowało daną drogę, to on nie może tego zmienić. Specjalnie wróci się do protokołu z ostatniego zebrania wiejskiego.

Janusz Szylar – zaznaczył, że on również tego nagrania słuchał. Podkreślił, że została przegłosowana droga koło Pana Wasilewskiego, która została zrobiona.

Mieszkaniec wsi – w międzyczasie zostały zrobione dwie drogi, a tamta dalej stoi.

Mieszkaniec wsi – zaznaczył, że miały być dane płyty. Wójt obiecał, że jak mieszkańcy opłacą sobie koparkę, to płyty będą.

Wójt Gminy – zapytał, co się stało z płytami.

Janusz Szylar – na zebraniu wiejskim było powiedziane, że te osoby, które potrzebują płyt miały napisać pismo do gminy i ci którzy o to wnioskowali, maksymalnie cztery płyty dostali.

Lestaw Socha – podkreślił, że od początku była decyzja podjęta, że płyty mieszkańcy dostaną za darmo, ale transport miał być we własnym zakresie. Płyty są do wzięcia.

Wójt Gminy – zaznaczył, że jak płyty są, to nie trzeba robić awantury.

Lestaw Socha – dodał, że Wójt pierwszy się zgodził, żeby płyty dać za darmo. Jednak jak już powiedział transport ma być we własnym zakresie.

Antoni Bała – zaznaczył, że płyty dalej leżą. Jeżeli chodzi o sprawę dróg, to był na tym zebraniu i wie jak jest. Głosowana była droga koło Wasilewskiego, tylko nie głosowany był numer. Sam się przyznał, że głosował na inną drogę. Jest to po prostu błąd. Dodał, że jak była głosowana ta droga, to było podane nazwisko, ale nie było podane imienia. On był pewny, że głosuje na drogę koło Mariusz Wasilewskiego. Na przyszłość, ażeby nie było podobnych sytuacji, trzeba głosować numer drogi, żeby nie było niedomówień. Jeżeli chodzi o kamień, było złożone pismo i kamień poszedł. Zastanawia się, dlaczego tam jest tabliczka.

Wójt Gminy – jeżeli doszło do jakiegoś nieporozumienia, a być może że do takiej sytuacji doszło, ale ona w tym wypadku była by uzasadniona. On proponował by w tej chwili jeżeli będą następne pieniądze, to trzeba będzie wziąć mapę i pokazać daną drogę na mapie, ewentualnie numer i wówczas uniknie się jakichkolwiek nieporozumień. On nie miał by w tym żadnego interesu, ponieważ ani jednego, ani drugiego Pana Wasilewskiego prywatnie nie zna. Był tam kiedyś zobaczyć, co tam zostało zausterkowane, ponieważ chciał widzieć jak ta droga się udała. Długo też myślał o drodze w wąwozie, co tam kiedyś chodził, ale później mu powiedzieli, że została przegłosowana inna droga i nawet mówił, że trzeba uszanować decyzję zebrania wiejskiego w Tarnawce. Jeżeli chodzi już o płyty, to tak jak powiedział, jeżeli miały by one darmo gdzieś leżeć, to lepiej będzie jeżeli mieszkańcy Tarnawki skorzystają

z tego. Poprosił jednak o to, ażeby nie prowadzić jakichś szemranych interesów.

Lesław Socha – odnośnie tej drogi, zaznaczył że zostały pieniądze i zostaną one wykorzystane na nią.

Mieszkaniec wsi – zapytał o jaką kwotę chodzi.

Lesław Socha – wyjaśnił, że jest nieduża suma, ale wystarczy na tą drogę. Część pieniędzy trzeba zostawić na odśnieżanie.

Wójt Gminy – jak się przygląda na to kruszywo, które zostało dostarczone z PGNiG, to tak jakby jakieś fatum na tym wisiało. W Husowie jak się dowiedzieli, że ten tłuczeń poszedł na drogę cmentarną, była podobna sytuacja jak tutaj, doszło do kłótni. Zaznaczył, że ten kamień, to była taka „gratis dostawa”, która pojawiła się we wszystkich trzech miejscowościach. On ten kamień przekazał sołtysom i powiedział, żeby zagospodarowali go u siebie w miejscowości.

Mieszkanca wsi – zapytała jak to jest, jeżeli mieszkańcy o coś proszą, to czy musi to być poddane pod głosowanie Rady Gminy. A w tym przypadku wpłynął jeden wniosek do gminy i droga została wykonana.

Janusz Szylar – zgodzi się z tym, że droga koło Pana Tatary jest prywatna. Jednak droga o której Pani przed chwilą powiedziała, stoi na działce, która jest własnością gminy i tego nikt się nie wyprze. Z kolei drogi, o które mieszkańcy wnioskują stoją na samoistnym posiadaniu gminy.

Krystyna Grzywna – zwróciła uwagę na to, że władza musi mieć na uwadze to, że jest gospodarzem tego terenu, a ludzie tu mieszkający są mieszkańcami Tarnawki. Interes gminy, powinien być interesem wyważonym, co dotyczy doinwestowania w majątek gminy, a co dotyczy doinwestowania społeczność. To mieszkańcy są żywym tworem, który jest ważny. Majątek gminy powinien służyć społeczności. Jak się temu wszystkiemu przysłuchuje, to wydaje się jej, że należy spojrzeć szerzej na potrzeby tego terenu. Być może, że ten teren jest zaniedbany przez wiele lat. Być może te środki, które są, są za małe i temu trzeba się przyglądać. Z kolei to, co należy zrobić pierwsze, to jedno wskazuje, że potrzeby są ogromne, że tych dróg które trzeba udrożnić jest naprawdę dużo.

Janusz Szylar – on się z tym wszystkim zgadza. Wnioskował, ażeby środki, które są przeznaczane na bieżące utrzymanie dróg, na 2014 rok ażeby były podwojone. Niestety podział środków przedstawia się w ten sposób, że są one dzielone w zależności od ilości mieszkańców w danej miejscowości.

Krystyna Hundz – Bembenik – zapytała, czy nie można by było tego zmienić, ponieważ ta ilość zawsze będzie przedstawiała Tarnawkę na przegranej pozycji.

Maria Gonciarz – odnośnie pytania, czy jeżeli mieszkańcy coś zawniosują, to czy jest to przegłosowywane na Radzie Gminy. Pamięta na jednej z sesji Rady Gminy odczytywała pismo od Pana Piaseckiego z prośbą o wykonanie drogi. Jednak wówczas nie zapadła żadna decyzja odnośnie tej drogi. Później pytała Pana Pikulę o tą drogę, ponieważ dowiedziała się, że została ona zrobiona. Wówczas Pan Pikuła powiedział, że mieszkańcy są tym wzburzeni i że trzeba to będzie wyjaśnić. Nie wie jak to się potoczyło, że padła decyzja odnośnie wykonania tej drogi.

Mieszkaniec wsi – zapytał, kto nadał taki szybki bieg, że ona została zrobiona.

Janusz Szylar – zaznaczył, że w tej sprawie były kierowane trzy pisma, z tym że do Rady Gminy było tylko jedno. Podkreślił, że droga, która została zrobiona i tak nie doszła do działki Pana Piaseckiego. Dodał, że mając tak mało środków trzeba się czymś kierować i decydujemy się na remont tych dróg, które są drogami publicznymi na terenie Tarnawki, ewentualnie wewnętrznymi będącymi własnością gminy.

Maria Gonciarz – szkoda tylko, że tej sprawy nie uzgodniło się z radnymi z Tarnawki, bądź z sołtysem. W tej chwili zamiast się cieszyć, że została wykonana droga, to ona skonfliktowała mieszkańców.

Ryszard Pikuła – dobrze by było, że gdy wpływa pismo do gminy, to od razu jest załatwiana sprawa. To, że została zrobiona droga do Pana Piaseckiego, było ogromnym zaskoczeniem. Dodał, że jeszcze nie doszedł, czyim kolegą jest Pan Piasecki, czy Posła Burego, czy Posła Rynasiewicza. Jakby ten kamień rozwalił koło budynku Centrum Kultury w Tarnawce, to przynajmniej byłby utwardzony plac publiczny. Leżał on po to, ażeby ludzie mieli czym podłatać sobie dziury, czy podjazdy. Ta droga, która została zrobiona, nigdy nie była wspomniana na zebraniu. Jak była sesja pod koniec czerwca, to na początku lipca ona została zrobiona. Później była przerwa wakacyjna i szybko została zrobiona ta droga. Uważa, że sprawa jest niejasna i zrobienie tej drogi to była tylko i wyłącznie decyzja władzy, na którą wieś nie pozwoliła i Rada Gminy również.

Mieszkanca wsi – zapytała, co zostało ustalone w sprawie drogi na działki.

Janusz Szylar – zaznaczył, że ta Pani ma dostęp do drogi. To, że ona się wybudowała w środku działki i ciężko jest jej dojechać do drogi, która jest u góry, to jest już inna sprawa.

Mieszkanca wsi – zaznaczyła, że jej chodzi o drogę działki, która jest drogą gminną.

Janusz Szylar – jeżeli on ma 20.000,- zł na cały rok w Tarnawce, to niewiele może zrobić.

Mieszkanca wsi – w takim razie zapytała, dlaczego jest obiecywane, że coś się zrobi, tylko czeka się na pieniądze.

Janusz Szylar – on niczego nie obiecywał, więc nie będzie się tłumaczył.

Mieszkanca wsi – poprosiła, ażeby nie robić jej w „durnia”, ponieważ już ok. 20 lat chodzi za tą drogą.

Wójt Gminy – przypomina sobie, że było coś powiedziane, żeby asfalt tam zrobić. Była tam pomyłka w lesie, wówczas zdecydował żeby dać kruszywo, ale asfaltu powiedział, że nie zrobi.

Mieszkanca wsi – zaznaczyła, że nic tam nie było wyspane.

Wójt Gminy – zaznaczył, że był tam z Panem Żelaznym i powiedział wówczas, że asfaltu tam nie da rady się zrobić, ponieważ robi się precedens.

Mieszkancka wsi – Pan Sekretarz wówczas był i mówił, że do każdego będą drogi robione.

Janusz Szylar – on tego nie słyszał.

Wójt Gminy – on tam był i powiedział, że drogi asfaltowej tam nie robi, ponieważ byłby to precedens i wówczas wszyscy chcieliby drogę asfaltową. Powiedział jednak, żeby dać tam kruszywo, ażeby tą drogę wyrównać.

Mieszkancka wsi – odpowiedziała, że nic tam nie było wysypane. Zaznaczyła, że jeżeli ona straci pracę, to przyjdzie na utrzymanie do gminy, albo jeżeli nie wydestanie się z domu, to Wójt ją będzie dowoził do pracy. Ona też musi mieć jakiś dojazd. Do Rocheckiego zostało kawałek drogi zrobione. Ona jednak tam nie widzi żadnego rozwiązania. Zamiast zrobić drogę na działki ogólnie dla wszystkich, to zostało zrobione tylko kawałek, żeby zatuszować sprawę. Zapytała, czy dalej ludzie nie mieszkają. Zapytała, jak ona ma funkcjonować w zimie.

Wójt Gminy – on też nie może naobiecować dużo, ponieważ później się z tego nie wywiąże. Poprosił, żeby ani na nim, ani na jego pracowniku niczego nie wymuszać. On od razu tam powiedział, że z asfaltem tam będzie trudna sprawa.

Mieszkaniec wsi – zaznaczył, że chodzi o to, ażeby utwardzić tą drogę.

Mieszkancka wsi – już tyle lat chodzi po zebraniach, była tam komisja, jeszcze Pani Renata Tucka była radną i szła komisja jak robiony był asfalt do Pana Kwolka i wówczas mówili, że trzeba koniecznie tam zrobić asfalt, albo tam utwardzić. Powiedziała również, jak jest niszczona droga, którą sama sobie w swoim zakresie utwardziła. Podkreśliła, że ta droga nie jest tylko do niej. Poprosiła, ażeby coś zrobić konkretnie.

Wójt Gminy – on przyjedzie tam z panem sołtysem, żeby rozeznac sprawę jeszcze raz.

Mieszkancka wsi – zapytała, ile razy jeszcze będzie się tam jeździć żeby w końcu to zrobić. Może tak jak inni, napisze do gazety i sprowadzi redaktora ażeby tą sprawę opisał i być może wówczas zostanie ta droga zrobiona.

Wójt Gminy – redaktor drogi nie robi. To jest tylko wywieranie presji. Jeżeli nie ma na to środków, to zapytał, z czego ma to być zrobione. Dodał, że nawet takie prawy się zdarzają, że przeszedł do niego człowiek, ażeby zapłacić mu za węgiel, ponieważ był u Pana pośta. Pisanie do prasy, jest to owszem nagłośnienie problemu, ale możliwości finansowe gminy są mniej więcej takie jakie są. Co do sposobu jak to jest dzielone, on osobiście tego nie może zmienić. Skarbnik gminy jak zasiada się do budżetu również przestrzega tego w wielu miejscach. Uzasadnieniem tego jest to, że idzie to proporcjonalnie do ilości mieszkańców. Jeżeli wziąć by liczbę mieszkańców w Tarnawce, to pewnie Tarnawka więcej dostaje niż ta proporcja mieszkańców na to wskazuje. W jaki sposób można by to zmienić, podejrzewa że musieli by się radni wypowiedzieć. On musi się trzymać pewnych zasad, które wcześniej zostały ustalone.

Mieszkancka wsi – zaproponował, ażeby pożyczyć pieniądze z Markowej, czy Husowa, a później by Tarnawka to spłacała.

Wójt Gminy – można się i nad tym zastanowić. Dodał, że z drogami nie jest również tak barwnie.

Mieszkaniec wsi – porównując Markową, czy nawet Husów do Tarnawki, to jest niebo, a ziemia.

Wójt Gminy – jak miał możliwość w pierwszym roku zrobić drogę, to najdłuższą drogę wówczas zrobił w Tarnawce.

Mieszkaniec wsi – podkreślił, że z tej drogi korzysta każdy, a poszczególni mieszkańcy Tarnawki nie mający jak dojechać do domu, z niej nie korzystają.

Wójt Gminy – dodał, że ma zakontraktowaną tą drogę, która leci górą. Tylko jeszcze nie były rozdawane promesy na te inwestycje. Jak będzie taka możliwość to zrobi się i tamtą drogę. On pamięta o tych drogach. Nie raz ma stawiane zarzuty, że w Markowej się najwięcej robi. Podkreślił, że największe inwestycje są w tej chwili realizowane w Husowie.

Mieszkaniec wsi – zwrócił uwagę na to, ile lat w Tarnawce nie są pobierane fosy.

Wójt Gminy – jeżeli chodzi o drogi powiatowe, to nawet zaprosił Pana Wolskiego na zebranie wiejskie do Husowa. Myślał, że weźmie sobie do serca to, co mu tam powiedzieli i co ma w Tarnawce zrobić. On bardziej w tej chwili zabiega o to, ażeby tą najgorszą drogę, która z górnicy prowadzi do Tarnawki, wpisać do inwestycji powiatowych. Chodzi za tym, ażeby powiat się za to wziął. Zaznaczył, że było by to bardzo korzystne finansowanie.

Mieszkaniec wsi – „a propo” wodociągów, został zrobiony wodociąg od Pana Szala do Pana Łuczyka i został on puszczone rowem. Teraz rów się zapadł, a woda idzie po drodze, a asfalt pęka. On jeszcze nigdy nie widział, żeby rura wody pitnej szła w rowie i żeby wszystkie zasowy były w rowie. Po drugie, przejazd jest zrujnowany całkowicie. Zaznaczył, że to tak nie może być. Na wiosnę nikt tą drogą nie przejedzie. Zasugerował, że trzeba tam koryta położyć jak idzie ta rura wodna do końca. Trzeba uratować tą drogę. Dzwonił już do gminy do Pana Żelaznego, ażeby zainteresował się tą sprawą.

Wójt Gminy – stało się tam w ten sposób, ponieważ szukał drogi dla poprowadzenia trasy dla tej rury i nikt się nie zgodził, ażeby puścić ją poza rowem. W drogę nie chciał tego wpuszczać, ponieważ uległa by ona zniszczeniu. Widzi, że w tej chwili i tak dojdzie do zniszczenia drogi, ponieważ jest tak głęboko podkopane, że ziemia się obsuwa. Wykonawca sieci wodociągowej będzie to wszystko naprawiał, co zostało uszkodzone. Między innymi miał uformować ten rów. Przekaze Panu Andrzejowi, że problem jest bardzo poważny.

Antoni Bała – cały czas mówi się o drogach, czy o wodociągach, tylko nie damy sobie ich przeprowadzić przez działki. Tak samo jest z drogą działki, trzeba zobaczyć ile ta droga ma szerokości. W przypadku wodociągu nie było innej możliwości. Będziecie mieć wodę, nie będziecie mieć drogi. Nauka niestety kosztuje. 7 lat dokumentacja była uzgadniania i nie znalazł się ktoś, żeby puścić wodociąg przez działkę. Teraz trzeba to zrozumieć.

Krystyna Grzywna – ona ma tam działkę i szczerze mówiąc zgodziła się na przyłączenie do Pana Krawca, ale nikt się jej nie pytał o przejście rury głównej. Ona jest pełna obaw co do tego, czy jest dobry nadzór inwestora nad tą budową. Nikogo z gminy nie widziała przy tej inwestycji, a to gmina za nią płaci. Przecież wykonawcą nie może manipulować mieszkaniec, czy ktokolwiek inny. Ona sobie nie wyobraża, żeby taką dużą inwestycją nie nadzorował nikt ze strony inwestora.

Wójt Gminy – przecież on wie, ile razy Pan Żelazny tam wyjeżdża, ponieważ zawsze to zgłasza.

Mieszkaniec wsi – nigdy go tam nie było.

Antoni Bała – poprosił, ażeby nie robić kpin. Innej możliwości nie było. Niestety mieszkańcy nie wyrażali zgody na wejście w działki z siecią.

Mieszkaniec wsi – jak był robiony most, to m.in. koło niego zostały puszczone ciężkie samochody, żeby został zrobiony objazd. Teraz wszystko jest załamane.

Mieszkanica wsi – ona np. dostała pismo, że przez jej działkę pójdzie rura i miała w tamtym miejscu nie sadzić upraw, jednak nie dostała mapki, w którym dokładnie to

będzie miejscu. Ona z kolei nie wie, czy pójdzie to środkiem, czy przy miedzy. Wydaje się jej, że jeżeli są wysyłane pisma z taką informacją, to powinna być przynajmniej mapka tego pola.

Wójt Gminy – w momencie kiedy ma być zatwierdzana dokumentacja, jest zawsze na dwa tygodnie wyłożona do wglądu. Później inwestor i wykonawca powołują się na coś takiego. Zawsze do takiej dokumentacji można się wrócić. Do gminy można było przyjechać i zobaczyć, ponieważ w gminie dysponują taką dokumentacją.

Mieszkaniec wsi – zaznaczył, że dokumentacja była wyłożona w Domu Strażaka i każdy mógł sobie przyjść i ją zobaczyć.

Mieszkaniec wsi – to nie ludzie tam utrudniali, tylko jeden mieszkaniec. Teraz pasowało by go obciążyć za utrudnianie.

Antoni Bała – zasada demokracji polega na tym, że mieszkańcy wybierają przedstawicieli do Rady Gminy i oni decydują o budżecie. Jeżeli nie uzmysłowimy sobie, że wszystko jest nasze, to zawsze będą wy – oni. Tak samo Wójt jest tylko wykonawcą budżetu i może realizować zadania tylko z tych pieniędzy, które ma w budżecie. Przedstawił również historię drogi koło Pana Tatory.

Maria Gonciarz – zaznaczyła, że jesteśmy tutaj, żeby odpowiadać na problemy. Jeżeli natomiast mieszkańcy będą się między sobą konfliktować, to nie uzyskają informacji, a przedstawiciele gminy z takiej rozmowy też niewiele wynioskują. Zaznaczyła, że na pewno nie byłoby problemu jeżeli byłby wykaz dróg i byłyby nieograniczone środki. To jest największym problemem i stąd rodzą się konflikty. Trzeba się zastanawiać i wybierać którąś drogę. Jeżeli wybierze się jedną, to wiadomo, że inni będą niezadowoleni. Czasami jest to wybór pomiędzy mniejszym złem i to jest największy problem – brak środków. Starajmy się jednak w jakiś sposób to łagodzić. Jak będziemy się nakręcać i zaostrzać sprawę, to się skonfliktujemy i nikt na tym nie wygra.

Mieszkaniec wsi – zaznaczył, że w pierwszej kolejności trzeba robić tam gdzie jest to najważniejsze, a tamta droga jeszcze ważna nie była.

Maria Gonciarz – zależy dla kogo co jest najważniejsze. To wszystko jest względne.

Mieszkaniec wsi – dojazdy do posesji są bardzo ważne.

Mieszkaniec wsi – Gmina Markowa jest najgorszą gminą jaka może być. Myśmy nic nie skorzystali jako wieś ze środków unijnych. Zaznaczył, że nie ma metra drogi powiatowej zrobionej, żebyśmy nie dawali ze swoich pieniędzy. Uważa, że inaczej mogło by to wszystko być zrobione. Zapytał, czy nie można by było na głowie stanąć żeby skorzystać ze środków unijnych. Jego to bardzo boli. Powinien się wstydzić każdy jeden markowianin, że ma taką drogę w gminie, ponieważ gmina to jest jedno ciało i nie powinno być to tak traktowane. W innych gminach, starają się o wszystkie zakątki. Markowa jak robiła kanalizację, to sami; wodociągi również sami. Husów i Tarnawka została. Zastanawia się, czy to społeczeństwo jest jakieś inne, czy tylko na wybory. On nie pójdzie na wybory, skoro jego jako mieszkańca się tak traktuje. Uważa, że społeczeństwo powinno się obudzić i zlikwidować tą gminę. Odniósł się jeszcze do drogi ostatnio zrobionej. Zaznaczył, że nie ma nic przeciwko niej, ale po co to było robić to nie wie, a tak pieniądze się wyrzuciło w błoto. Zaznaczył również, że została zrobiona droga do lasu, ale w lesie jest droga lasu. Jak ktoś tam to kupi prywatny, to nie puści i nie będzie przejazdu. Postawił wniosek, ażeby ta droga z powrotem miała rangę drogi gminnej i żeby zlikwidować w tamtym miejscu roгатkę. Druga sprawa jest drogi na rzeki. Zaznaczył, że nie ma tam dalej przejazdu. On nie chce żeby tam asfalt kłaść, tylko żeby była droga przejezdna o każdej porze dnia i nocy. Dzisiaj tam stoi roгатka. Uważa, że to powinno być załatwione. Jak były pomiary geodezyjne, to nikt tego nie sprawdził. Trzeba zrobić wszystko, żeby te drogi

z powrotem wrócili do gminy. Jeżeli dyrekcja lasu nie wyrazi na to zgody, to trzeba sprawę oddać do sądu. Poruszył również temat cmentarza. Widział cmentarze wielu wyznań, ale takiego jak w Tarnawce jeszcze nie widział. Trzeba by pomyśleć o drodze dojazdowej na cmentarz z góry. Zaznaczył, że jest to bardzo ważna sprawa.

Wójt Gminy – rozumie, że jest to trudna sytuacja z tą drogą. Odnośnie wypowiedzi, że w każdej chwili mogą zostać sprywatyzowane lasy odpowiedział, że na razie są one państwowe. Ma pewien kontakt z ludźmi, którzy zajmują się lasami i na razie nie zanoszą się na prywatyzację. W kwestii odebrania tych dróg, o których mówił przedmówca, to wszystko jest we władaniu lasów państwowych, to jest w ich zarządzie, oni mają na to pieniądze i dzięki temu, że jest to ich własnością, mogą na tym inwestować i te drogi doprowadzili do tego stanu w jakim są. Nie raz jest to do pozazdrosczenia, bo inne otaczające drogi wokół nie są w takim stanie. On nie raz korzysta

z uprzejmości Pana leśniczego i robione są pewne ustalenia i pewne odcinki są remontowane np. w poprzednim roku w Husowie. On pod tym względem nie będzie narzekał na lasy państwowe. Stara się też z nimi uzgadniać jak tylko się da, ażeby nie niszczyli tych dróg naszych. Co do drogi do cmentarza, zaproponował sołtysowi, ażeby to przegłosować i to ustalić, że żadna inna droga tylko tamta ma priorytet. Zwrócił się jeszcze do radnego Ryszarda Pikuły w sprawie drogi, która została zrobiona. Poprosił żeby go o to nie podejrzewać, że prawdopodobnie „maczali” w tym palce jacyś posłowie. On naprawdę nie miał by prawa nawet okłamywać, że ktoś interweniował w sprawie tamtej drogi, a jeżeli interweniował, to na pewno nie u niego. Są poważniejsze sprawy, o które trzeba się dopraszać.

Ryszard Pikuła – on powiedział wyraźnie, że do tego dojdzie, ponieważ to nie była czysta gra. Tak jak doszedł do tego, dlaczego Pani Iwona Rogóż ma na imię Rogóż. O drogach leśnych mówiło się już parę razy. To nie o to chodzi, czy las się zmieni, czy nie. Do Zabratówki, czy do Grzegorzówki, jakby się tam paliło, mamy prawo pojechać pierwsi. Jednak na dobrą sprawę nie możemy, ponieważ to jest czyjeś inne. Wracając do drogi koło Pana Tatary, może być ona zaczątkiem tego co powiedział Pan Nowak odnośnie parkingu powyżej cmentarza, ponieważ z tej strony można by było zrobić dojazd do cmentarza i byłby on o wiele łagodniejszy. Poza tym było by tam również miejsce na zrobienie parkingu.

Mieszkaniec wsi – zaznaczył, że Wójt go nie przekonał odnośnie dróg należących w tej chwili do lasów państwowych. Jeżeli on jako kierowca jedzie i ma zakaz wjazdu, to nie ma prawa tam wjechać. Ponownie podkreślił, że droga ta ma wrócić jako droga gminna, ażeby była przejezdna o każdej porze dnia i nocy.

Wójt Gminy – jeżeli on by się zwrócił jako organ wykonawczy gminy do Pana Nadleśniczego Wójcika w Kańczudze, o to ażeby oddali tą drogę, to nie będzie takie proste.

Radosław Flejszar – zapytał, jak sobie to przedmówca wyobraża, że będziemy się ze Skarbem Państwa procesować. Nie ma do tego podstawy prawnej.

Mieszkaniec wsi – zaznaczył, że ta droga była kiedyś drogą gminną. Teraz nie jest przez błąd. Uważa, że trzeba go wyprostować, to jest normalna sprawa.

Ryszard Pikuła – trzeba wystąpić o drogę konieczną dla wsi.

Radosław Flejszar – zaznaczył, że wieś nie ma podmiotowości.

Mieszkaniec wsi – dodał, że jego rodzice mieli ziemię na rzekach i można tam było jechać o każdej porze dnia i nocy, a dzisiaj nie ma tam dojazdu. Zaznaczył, że w tej chwili cofamy się do tyłu, a nie idziemy do przodu. Jak już powiedział, jemu nie chodzi o to, ażeby gmina robiła tam asfalt, tylko żeby droga ta była przejezdna.

Wójt Gminy – wyjaśnił, że pewne zamknięcia tych rogatek w lesie są spowodowane tym, że ginie drzewo w lesie.

Mieszkaniec wsi – ponownie zaznaczył, że droga ta ma być przejezdna.

Wójt Gminy – zapyta leśniczego w tej sprawie, może coś się dowie na temat zamykanych rogatek. Wydaje się mu jednak, że jeżeli nie mieli by do tego prawa, to by tego nie robili. On się wytłumaczy z tego w jakikolwiek sposób, bo on jest właścicielem.

Mieszkaniec wsi – zapytał Wójta, na jakiej zasadzie lasy stały się właścicielem tej drogi.

Wójt Gminy – my w tej chwili możemy rozstrzygać stan faktyczny jaki jest, a nie to jak do tego doszło.

Mieszkaniec wsi – zaznaczył, że prawo się trochę zmieniło, ponieważ darowiznę można cofnąć, tylko trzeba wykazać, że ten kto otrzymał darowiznę nie działa zgodnie z tym co powinien.

Wójt Gminy – on się w tej sprawie spróbuje coś dowiedzieć. Jednak jaką uzyska odpowiedź, to tego nie wie. Wstępując na drogę sądową z taką instytucją jaką są lasy państwowe, to jest „kopanie się z koniem”. Oni tam też mają radców prawnych.

Radosław Flejszar – ze skarbem państwa nie wygramy i niepotrzebnie się tylko skonfliktujemy. Skończy się to tylko na tym, że przegramy i trzeba będzie zapłacić koszty sądowe.

Mieszkaniec wsi – najlepiej jest powiedzieć, że nie będzie się robiło nic.

Maria Gonciarz – nawiązując do wypowiedzi Pana, który powiedział, że Gmina Markowa jest najgorszą gminą, bardzo jej przykro z tego powodu. Zaznaczyła, że jak analizuje się budżet, to tak naprawdę w tej chwili największa inwestycja jest realizowana w sensie finansowym w Husowie i w Tarnawce. Rozumie, że zaraz usłyszy zarzut, że to powinno być dawno zrobione. Tylko teraz można odpowiadać za to, co się dzieje teraz. Ta inwestycja to są naprawdę duże pieniądze jak na budżet takiej gminy. Zauważyła, że radni czy mieszkańcy podpowiadają co można by było jeszcze zrobić, tylko jesteśmy przyblokowani wkładem własnym. Jest też pula pieniędzy, które każda gmina może wykorzystać i na tą inwestycją gmina wykorzystwała te możliwości. Żeby móc też prosić o pieniądze, trzeba te pieniądze mieć. Podkreśliła, że nie ma złej woli, żeby dane sołectwo upokorzyć i przyblokować w inwestycjach.

Mieszkaniec wsi – zwracając się do Pani Gonciarz, powiedział jej ażeby przejechała się drogą przez wieś Tarnawka.

Maria Gonciarz – zaznaczyła, że jest to droga powiatowa. Jeżeli powiat powiedział by, że robi tą drogę, to zapewne zaciągnęlibyśmy kredyt, żeby mieć wkład własny. Wszystko wraca jednak do tego, że mamy ograniczone możliwości w budżecie. Nie mamy żadnych przedsięwzięć, jedyne co mamy to gazownię. Gminy podmiejskie mają dużo łatwiej.

Mieszkaniec wsi – jak łatane były dziury, to zostało to zrobione do drogi jak się skręca na Raki. W Tarnawce są nadal dziury. Poza tym znak Tarnawka stoi na palikach. Zapytał, czy to jest wizerunek Tarnawki.

Krystyna Grzywina – poprosiła, ażeby nie dziwić się mieszkańcom Tarnawki, ponieważ mieszkali oni w różnych gminach i widzieli operatywność innych gmin, które w danym momencie potrafili wykorzystać te możliwości, które dała unia, czy państwo. Twierdząc, że jest to najgorsza gmina wzięto się stąd, że władza Gminy Markowa nie potrafiła tego zrobić. Na dzień dzisiejszy są zaległości. O kanalizacji nawet nie marzy się w Tarnawce. Poprosiła, ażeby wskazać jej gminę, która nie ma tych podstawowych dóbr.

Maria Gonciarz – my ciągle startując, jesteśmy w tyle i nadrabiamy.

Krystyna Grzywna – słyszy różne opinie i różne rzeczy na ten temat. Niektórzy śmieją się, że po wyborach i tak nie dostaniemy funduszy, ponieważ nie umiemy tego robić. Niestety jest to rola władzy gminy. Może trzeba młodych ludzi, którzy to będą potrafić robić. Trzeba się nad tym zastanowić.

Maria Gonciarz – należy się zastanowić, jaki inne gminy mają budżet. Nasz budżet gminy to ok. 16 mln zł. Z tego wydatki do których jesteśmy zobligowani pochłaniają ok. 70% budżetu. Tak jak już powiedziała, nie przybywa podmiotów, które by wzbogacały budżet gminy.

Wójt Gminy – poinformował, że w Województwie Podkarpackim jest 161 gmin. Markowa w okresie zakończenia poprzedniej kadencji była na 147 miejscu. Gdyby się tak nic nie robiło, tak jak są kierowane zarzuty, to pewnie dalej by tak było. Jednak po pierwszym roku inwestowania Gmina Markowa znalazła się na miejscu 75. Teraz jest trudniej się piąć w górę, ale po drugim roku gmina znalazła się na miejscu 66. To się też nie dzieje bez powodu, bez jakiegokolwiek przyczyny. To czy by w Gminie Łańcut było by lepiej, to nie jest proceduralnie prosta sprawa. Tam też mają swoje problemy. Poprosił, ażeby ani w stronę Przewodniczącej, ani w jego stronę nie kierować nieuzasadnionych zarzutów. Podkreślił, że droga przez wieś jest drogą powiatową. On doprasza się i robi co może, ażeby skorzystać z inwestycji o których mówił wcześniej. On też by chciał, ażeby ten asfalt do mieszkańców Tarnawki się przybliżał. Co do znaku drogowego do Tarnawki, on jest przy drodze powiatowej i gminie niewiele do tego. Poprzedni był na rurze. Jednak komuś się ona przydała i został on postawiony na czymś, co nie da się ukraść. Taki jest tego wszystkiego obraz. Krzywdzące są te zarzuty, jeżeli się coś robi. Faktem jest, jeżeli chodzi o miejscowość Husów i Tarnawkę, że jesteśmy w ciągłym pościgu, ponieważ jest wiele rzeczy niezrobionych i trzeba to wykonywać. Teraz cały czas się inwestuje, jak tylko ku temu nadarza się okazja. Zaznaczył również, że jak tylko się może, to staramy się pozyskiwać środki unijne.

Mieszkaniec wsi – zapytał, czy te zasuwki, które doprowadzają do poszczególnych odbiorców wodę, czy one mają być dla każdego odbiorcy osobne, czy mają być zbiorowe idące zaraz za głównym ciągiem wody.

Antoni Bała – wyjaśnił, że zasuwki muszą być od głównej wody i odcina się ciśnienie wody.

Wójt Gminy – dodał, że jest do tego projekt i wystarczy do niego zajrzeć i uzyskać odpowiedź. Zaznaczył, że projektant musiał korzystać z normatywów jakie go obowiązują i tak to rozwiązał. On jednak nie zna wszystkich szczegółów i nie chce wypowiadać rzeczy, które mogą być nieprawdziwe. Z tego co on wie, to oni muszą realizować dokładnie, to co jest zawarte w projekcie.

Mieszkaniec wsi – zapytał, kiedy będzie odbiór.

Wójt Gminy – odpowiedział, że 29 listopada bieżącego roku.

Lesław Socha – poruszył temat bobrów, które niszczą nie tylko rzekę, ale i drogę.

Krzysztof Tucki – zaznaczył, że bóbr jest pod ochroną. Trzeba zwrócić się do ochrony środowiska o odszkodowanie, za wyrządzone szkody.

Wójt Gminy – taki sam problem jest też w Markowej. Osoby posiadające gospodarstwa leśne, rolne, rybackie mogą ubiegać się o odszkodowania za straty wyrządzone przez bobry. Za szkody te odpowiada Skarb Państwa, w którego imieniu działa RDOS. Przedstawił informację, co należy zrobić, aby ubiegać się o takie odszkodowanie.

Mieszkanica wsi – w swoim imieniu i rodziców, zapytała o informację, która w ostatnim okresie czasu do nich doszła. Chodzi o przekształcenie szkoły

w Tarnawce w stowarzyszenie. Zapytała, na jakich miałyby to być zasadach. Uważa, że rodzice sami tego nie udźwigną, skoro Wójt i radni nie dadzą rady poprowadzić tego w formie takiej jak jest w chwili obecnej.

Wójt Gminy – zapytał, od kogo pozyskała taką informację, że chce on utworzyć stowarzyszenie, które będzie prowadziło szkołę.

Krystyna Hundz – Bebmenik – szkoła to jest bardzo ważny problem. Poprosiła o osobne spotkanie w tej sprawie. Jeżeli ta dyskusja miała by być prowadzona dzisiaj, a nie było to przewidziane w porządku zebrania i rodzice dzieci nie byli o tym poinformowani, to nie chciała by ażeby na tym zebraniu padały jakieś wiążące decyzje w tej sprawie. Mając na uwadze powyższe, poprosiła o spotkanie na którym mogli by być obecni rodzice dzieci, którzy są bezpośrednio zainteresowani tym tematem.

Wójt Gminy – zaznaczył, że nie robi się żadnych podchodów i żadnych kombinacji, ażeby dalej gmina nie prowadziła tej szkoły. Szkoła jest niejako własnością gminy i jest prowadzona przez gminę. Z kolei stowarzyszenie chce się powołać. Było by to stowarzyszenie, które dotyczyło by całej gminy. Chcielibyśmy jedynie, ażeby swoją siedzibę i swoje biuro mogło mieć w Tarnawce, z tego powodu że robił już dwa podejścia, ażeby ten budynek w jakiś sposób zagospodarować. Są dość poważne problemy, a wszędzie rozbija się to o problem finansowy. Rozmawiał w tej sprawie z Fundacją „Wzrastanie” oraz z „Caritas”. W tej chwili zaczyna się zastanawiać nad trzecią formą, ażeby takie stowarzyszenie powstało. Są możliwości pozyskiwania różnych funduszy. Jest coś takiego jak organizacje pozarządowe. W szkole w Tarnawce są lokalowo dobre warunki, ażeby było tam biuro takiego stowarzyszenia. Wydaje się mu, że gdyby się to powiodło, to jest jakaś mobilizacja nie tylko dla tego budynku, ale i dla samej Tarnawki. Jeżeli jest wniosek, ażeby spotkać się w innym gronie, to można inny termin takiego spotkania ustalić. Zaznaczył, że nie ma to nic wspólnego z tym, że chcielibyśmy się pozbyć szkoły i że nie będzie się w nią inwestować. Nawiązując do kampanii wyborczej, nie chce na ten temat zmieniać swojego zdania, z tego powodu, że i tak pewna reorganizacja szkoły została przeprowadzona. Według niego likwidacja takiej placówki jak szkoła, prowadzi w tą stronę, że umiera też wieś. Szkoła jest sercem wsi. Nie raz ponosi się koszty, których można by było uniknąć. Ponownie podkreślił, że nie jest jego intencją ażeby doprowadzić do tego, ażeby w Tarnawce nie było szkoły. Jest to śmierć cywilna dla miejscowości.

Mieszkaniec wsi – zapytał, czy dowożenie dzieci do szkoły do Husowa, jest mniejszym kosztem, jak ich nauka w szkole w Tarnawce.

Wójt Gminy – koszty jakie ponosiliśmy, możemy powiedzieć, że była to kwestia trzech oddziałów starszej młodzieży (kl. IV, V i VI). Jak dobrze pamięta, to te koszty w Tarnawce kształtowały się w granicach 470.000,- zł rocznie. Po zdecydowaniu się tych starszych klas na dojeżdżanie, to zmalało to do granicy ok. 200.000,- zł. Z kolei koszty dowożenia w całej gminie kształtują się w granicach 70.000,- zł.

Mieszkaniec wsi – zapytała, ile uczniów ma się zmieścić w szkole w Husowie. Zastanawia się również jakie tam są warunki nauczania.

Mieszkanca wsi – zabrała głos w sprawie dzieci dojeżdżających do szkoły w Husowie. Zapytała, kiedy te dzieci będą mieć herbatę do obiadu, tak jak pozostałe dzieci w gminie. Zapytała również, kiedy dzieci ze szkoły podstawowej przestaną ćwiczyć na korytarzu. Następną sprawą, jest to że kierowca dowożący dzieci do szkoły, w Markowej zatrzymuje się w miejscu, w którym nie ma przystanku dla jednej osoby, a w Tarnawce autobus się nie zatrzyma w innym miejscu poza przystankiem nawet dla większej grupki dzieci. Poza tym obiecane były godne warunki dla dzieci.

Po skończonych lekcjach dzieci te siedzą po 1,5 godziny na polu czekając na autobus, ponieważ nie mają opiekunki, a w szkole nie mogą przebywać ponieważ przeszkadzają innym w lekcjach. Zawsze te młodsze dzieci są podporządkowane tym starszym z gimnazjum. Jako kolejny przykład podała to, że nieustannie jest walka o to, kto pierwszy wejdzie na stołówkę. Uważa, że od samego początku nikt nad tym nie panuje. Zapytała, kiedy w końcu się to zmieni.

Wójt Gminy – on wszystko rozumie, szkoda tylko, że nie ma na zebraniu dyrektora szkoły.

Mieszkancka wsi – podkreśliła, że ona już z dyrektorem rozmawiała i uważa, że to nie jest jego wina. Myśli, że jest tam za dużo dzieci i trudno nad tym zapanować.

Maria Gonciarz – sugestia Pani Bembenik jest bardzo słuszna, ażeby zrobić spotkanie poświęcone szkole. Nie ma w tej chwili drugiej strony, ażeby te wszystkie informacje skonfrontować. Tak naprawdę pierwszy raz się słyszy, że jest np. ciasno.

Mieszkaniec wsi – zaznaczył, że był w tym tygodniu w szkole i widział osobiście jak dzieci ze szkoły podstawowej ćwiczą na korytarzu.

Wójt Gminy – zorganizowanie spotkania, to bardzo dobra sugestia. Dodał jeszcze, że stowarzyszenie o którym mowa była wcześniej w żaden sposób nie będzie ingerowało w byt szkoły.

Maria Gonciarz – może stąd ta informacja dotarła, ponieważ sama osobiście na każdej sesji odpytywała Wójta co ze szkołą w Tarnawce. Radni na pewno to potwierdzą. Chodzi o to, że od momentu, kiedy została szkoła w Tarnawce przekształcona w filię, ten stan trwa. Do końca nie jest przekonana, czy jest to dobre dla dzieci i na ile to się sprawdza. W tej chwili jest już po pewnym okresie funkcjonowania, można się spotkać w celu przedstawienia swoich spostrzeżeń ze strony rodziców oraz możliwości i ograniczenia ze strony władz gminy. Myśli, że uda się dojść do pewnego konsensusu, ażeby nie ucierpiały przede wszystkim dzieci.

Wójt Gminy – do niego tego typu sygnały nie docierały, o których powiedziano przed chwilą. Obiecał, że w bardzo krótkim czasie odbędzie się spotkanie w celu wyjaśnienia tych spraw związanych ze szkołą w Husowie.

Mieszkancka wsi – zauważyła również, że miał być przystanek pod szkołą w Husowie. W tej sytuacji dzieci po 7 lekcji muszą iść na przystanek dalej w Husowie, ponieważ autobus się nie zatrzyma, ponieważ nie ma opiekunki z dziećmi bo jedzie w pierwszym kursie autobusem. Uważa, że mogła by opiekunka wysiąść pod szkołą po te dzieci. Poinformowała również o incydencie związanym z opiekunką, który miał miejsce w ostatnim okresie czasu.

Maria Gonciarz – zna tą sprawę dość dokładnie i uważa, że to jest trochę inne zagadnienie. Dzieci są zawsze dziećmi i nawet pilnując swoich dzieci nie jesteśmy w stanie ich zawsze uchronić. Poprosiła, ażeby nie dawać tego przykładu jako brak opiekuna. Ten wypadek nie ma tak naprawdę związku ze sprawą.

Mieszkancka wsi – zauważyła również, że opiekunka w Markowej ma kamizelkę, a w Tarnawce już jej nie ma. My przez to czujemy się gorsi i dzieci również.

Maria Gonciarz – zaznaczyła, że opiekunka podlega dyrekcji szkoły i to trzeba zgłaszać dyrektorowi. Rozumie, że to może być nieprzyjemna sytuacja, ale czasem skutkuje. Nie można jednak od razu zakładać złą wolę. Wszyscy jesteśmy ludźmi i różne są sytuacje w życiu.

Krystyna Hundz – Bembenik – zapytała, czy wniosek poparty podpisami wszystkich rodziców o świetlicę da zamierzony skutek.

Czesława Balawejder – wyjaśniła, że rozwiązania świetlicowe mogą być w ramach dodatkowych godzin nauczycielskich. Tak to też funkcjonuje w Markowej.

Wójt Gminy – mając na uwadze powyższe poinformował, że spotkanie w sprawie szkoły w Husowie odbędzie się 5 grudnia o godz. 18.00 w Centrum Kultury filia w Tarnawce.

Mieszkanca wsi – w Tarnawce jeździ bus, jednak słyszała że tylko do końca listopada, ponieważ bardzo na niego ludzie narzekają do Wójta. Zapytała, czy jest to prawda.

Wójt Gminy – odpowiedział, że są na niego skargi. Nie wie, dlaczego jest takie odnośnienie się do niego. On może poprosić, ażeby jeździł dalej, ale nie może go do niczego zmusić. Nie mniej jednak cały czas prosi, ażeby to co jest dalej zostało utrzymane.

Mieszkanca wsi – z tego co słyszała, Pan Szubart wniósł jakieś pismo o jakiś kurs do Tarnawki o godz. 17.00 bądź o godz. 18.00, czeka tylko aż będzie miał to zatwierdzone.

Mieszkaniec wsi – zaznaczył, że Pan ten nie chce uwzględniać legitymacji dziecka niepełnosprawnego.

Mieszkanca wsi – wyjaśniła, że Pan Szubart rozumie takie legitymacje w poniedziałek – piątek. Jednak jeżdżą ludzie codziennie i wszyscy na bilecie ulgowym.

Mieszkaniec wsi – dziecko przecież trzeba dowieźć do szkoły codziennie.

Mieszkanca wsi – dodała, że to trzeba jechać z tym dzieckiem. Są jednak takie osoby, które korzystają z tego codziennie bezprawnie, a ludzie na niego donoszą.

Wójt Gminy – Pan Szubart broni tylko swojego interesu prawnego. Wcale mu się nie dziwi.

Mieszkanca wsi – zapytała, czy można by było prosić o dodatkowy przystanek we wsi Tarnawka.

Lesław Socha – poinformował, że on już w tej sprawie rozmawiał. Trzeba poprosić kierowcę autobusu i on zawsze stanie.

Mieszkanca wsi – zapytała, czy oczyszczalnia ścieków jest czynna.

Wójt Gminy – odpowiedział, że cały czas jest czynna.

Mieszkanca wsi – zapytała o odbiór szamba.

Wójt Gminy – wyjaśnił, że jeżeli ktoś ma zamknięte szambo i jest to szambo bezodpływowe, gdzie jest dużo wody i jest ono systematycznie opróżniane, to ZGK jest w stanie raz na jakiś czas to wziąć. Jeżeli jest ono odpływowe i zostaje dużo części stałych, to jest to mało uwodnione i jeżeli przywiózł by to na oczyszczalnię, to byłby problem. Poza tym w tej chwili są z nią ogromne problemy. W najbliższy czwartek jest wspólna narada dwóch komisji z Gminy Markowa i Gminy Gać, w sprawie oczyszczalni, ponieważ bardzo śmierdzi i stało się to dość uciążliwe. Ostatnio była nawet interwencja poprzez główny inspektorat sanitarny w Rzeszowie. Zaznaczył, że na oczyszczalni jest przede wszystkim przestarzała technologia. Oczyszczalnia jest niedostosowana do przyjmowania ogromnego ładunku. Przytoczył również sytuację z poprzedniego roku, kiedy na oczyszczalnię zostały przywiezione z Husowa ścieki z dość przekroczonym ładunkiem. Zaznaczył, że oczyszczalnia ta wymaga gruntownej przebudowy i zmiany technologii.

Mieszkanca wsi – zapytała, czy dzieci do szkoły mają iść na przystanek, czy stanie im kierowca.

Wójt Gminy – uważa, że dyrektor powinien z Dyrekcją Arriva bus to wszystko pouzgadniać.

Mieszkanca wsi – zapytała, z jakiego powodu na Dom Strażaka jest tyle środków przeznaczone.

Wójt Gminy – wyjaśnił, że chciałby ażeby na terenie tego obiektu jakim jest budynek OSP Tarnawka dokończyć rozpoczętą inwestycję. Poza tym tzw. bieżące utrzymanie straży pożarnej wszędzie trzeba zabezpieczyć.

Antoni Bała – zaznaczył, że straż jest to stowarzyszenie, które działa społecznie. Wyjaśnił, że trzeba zapłacić za ubezpieczenia, badania specjalistyczne itp. Dobrze się mówi, żeby zabrać. Zauważył, że każdy strażak musi mieć opłacone badania. Dobrze, że kilku strażaków ochotników jest. Wszystko można rozebrać, tylko żeby później nikt nie mówił, że nam coś zabrała Markowa.

Mieszkancka wsi – może trzeba by tam środków zmniejszyć.

Wójt Gminy – on osobiście zaapelował, że straż to taka dziedzina, gdzie ochotnicy przychodzą dobrowolnie i nie mają za to płacone. Trzeba ich w jakiś sposób wspomóc.

Krystyna Grzywna – zapytała, czy jest jakiś pomysł na zagospodarowanie środków w wysokości 196.800,- zł przeznaczonych w budżecie gminy na Tarnawkę.

Wójt Gminy – wyjaśnił, że jest to wkład własny do III etapu budowy sieci wodociągowej.

Krystyna Grzywna – zapytała, kiedy zostanie złożony wniosek na to dofinansowanie.

Wójt Gminy – z tego co się orientuje, jeszcze nie ma ogłoszonego naboru. W każdym bądź razie wniosek jest już przygotowywany, żeby był gotowy.

Mieszkaniec wsi – zapytał, w którym kierunku pójdzie ten wodociąg.

Wójt Gminy – w tej sprawie będzie osobne spotkanie. Nie chciałby ażeby bez zgody mieszkańców taka decyzja była podejmowana.

Mieszkancka wsi – zapytała, dlaczego są wysyłane upomnienia. Przecież mógłby to zbierać sołtys.

Lesław Socha – zaznaczył, że co miesiąc są zbierane pieniądze.

Mieszkancka wsi – podkreśliła, że jak Pan Bała był sołtysiem to zbierał i spółkę wodną. W tej chwili żeby to zapłacić, to trzeba jechać do Łańcuta i dodatkowo płacić za autobus.

Lesław Socha – obiecał, że postara się zbierać i spółkę wodną. Poza tym dodał, że on prosił Panią, która tam pracuje, że jak on zbiera podatek, to żeby i stamtąd ktoś przyjechał i tą opłatę pobierał.

Mieszkaniec wsi – zapytał, czy do tej drogi zepsutej przez wodociągi, przyjedzie jakaś komisja.

Wójt Gminy – tak tego nie zostawi. Zresztą problem jest znany w gminie.

Krystyna Grzywna – na pewno wniosek jest jeden. Inwestycja została wykonana i przed jej odbiorem należy sprawdzić wszystkie dobra, które były dotychczas, a które zostały ewentualnie zniszczone. To jest jedyny sposób na to, ażeby od wykonawcy wyegzekwować usunięcie szkód.

W związku z brakiem dalszych pytań, sołtys wsi zamknął ten punkt i przeszedł do omawiania kolejnego.

Ad. 2. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

Mając na uwadze to, że w punkcie pierwszym zostały wyczerpane wszystkie tematy, sołtys wsi zamknął ten punkt porządku zebrania.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad sołtys wsi Tarnawka pan Lesław Socha zamknął zebranie i podziękował wszystkim za przybycie.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokołowała:
R E F E R E N T
Szylar
mgr Urszula Szylar
Urszula Szylar

SOŁTYS WSI
Tarnawka
mgr. Marlena

SOŁTYS
Lesław Socha
Lesław Socha

